

# Sławomir Dalka

---

## Efektywność postępowania nakazowego i upominawczego w procesie cywilnym

---

Palestra 22/5-6(245-246), 21-30

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wiednie przepisy dodatkowe. Konieczne zwłaszcza wydaje się wydanie przepisu zakazującego nabycia przez zasiedzenie gruntów rolnych na cele nierolnicze; odpadłaby wtedy potrzeba ich ochrony przy użyciu takich środków, jak np. dobrej czy złej wiary osoby obejmującej nieruchomości w samoistne posiadanie.

Na zakończenie niniejszych rozważań dotyczących dobrej i złej wiary samoistnego posiadacza nieruchomości w prawie polskim pragnę zwrócić uwagę na to, że wąskie ramy artykułu nie pozwoliły mi na szersze przedstawienie poruszonych problemów, co może stwarzać podstawy do konstruowania wniosków rozbieżnych z poglądami autora. Te same względy nie pozwoliły mi również na obszerniejsze przedstawienie stanowiska doktryny i przytoczenie przebogatej literatury w tym przedmiocie.<sup>20</sup>

Znając w omawianej sprawie stanowisko doktryny, zdaję sobie sprawę, że wady moje mogą mieć jedynie charakter dyskusyjny i nie zmieniają doktrynalnych poglądów na temat dobrej i złej wiary samoistnego posiadacza nieruchomości. Wierzę jednak, że myśl przewodnia moich rozważań, która dotyczy tworzenia kryteriów oceny dobrej i złej wiary na użytek określonej instytucji prawnej na podstawie wyłączenie przesłanek i istoty tej instytucji, zasługuje na aprobatę.

<sup>20</sup> Zob. np.: E. Till: *Prawo prywatne austriackie*, t. II, Lwów 1892, s. 100 i n.; F. Zoll: *Prawo cywilne w zarysie* (opracowane przy współudziale dra A. Szpunara), t. II — *Prawo rzeczowe*, z. I, Kraków 1947, s. 42 i n.; J. St. Piątkowski: *Problematyka prawna obrotu gruntami chłopskimi*, Warszawa 1961, s. 120 oraz tegoż autora: *Głosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30.VIII.1968 r.* III CRN 197/68, OSPIKA 1969, z. 7—8, s. 323 i n.; W. Czachórski: *Skutki posiadania i jego ochrona według obowiązującego prawa cywilnego*, NP 1957, nr 6, s. 73; tegoż autora: *Posiadanie* (w pracach J. Wasilkowskiego: *Prawo rzeczowe w zarysie*, Warszawa 1957, s. 384 oraz: *Rei vindicatio według obowiązującego prawa polskiego*, część I, NP 1960, nr 3, s. 316 i część II, NP 1960, nr 4, s. 491; A. Stelmachowski: *Istota i funkcja posiadania*, Warszawa 1958, s. 203 i n.; J. Wasilkowski: *Zarys prawa rzeczowego*, Warszawa 1962, s. 107; tegoż autora: *Nabycie własności przez zasiedzenie*, NP 1968, nr 7—8, s. 1104 oraz *Prawo własności w PRL — Zarys wykładu*, 1969, s. 194 i n.; S. Wójcik: *Głosa do orzeczenia SN z dnia 13.IX.1962 r.* I CR 521/62, OSPIKA 1964, poz. 148; A. Wolter: *Prawo cywilne — Zarys części ogólnej*, 1967, s. 317 i n.; A. Kubaś: *Głosa do orzeczenia SN z dnia 22.X.1965 r.* III CR 346/64, OSPIKA 1967, poz. 96; J. Ignatowicz: *Przemiany prawa własności w świetle przepisów kodeksu cywilnego*, „*Studia Cywilistyczne*”, Kraków 1969, t. XIII—XIV, s. 67 i n.; K. Przybyłowski: *Dobra wiara w polskim prawie cywilnym* (ogólne uwagi o pojęciu), „*Studia Cywilistyczne*” 1970, t. XV, s. 3 i n.; praca zbiorowa: *Kodeks cywilny — Komentarz*, 1972, s. 474 i n. oraz s. 773 i n.

SŁAWOMIR DALKA

## Efektywność postępowania nakazowego i upominawczego w procesie cywilnym\*

*Artykuł zawiera rozważania dotyczące efektywności postępowania nakazowego i upominawczego w ramach procesu cywilnego, wskazując zarazem na konieczność dokonania zmian w k.p.c. z 1964 r. dla ściślejszego zharmonizowania tych postępowań z zasadami całego procesu cywilnego.*

\* Artykuł jest przerobionym fragmentem rozprawy habilitacyjnej autora pt. „Ochrona sądowa roszczeń majątkowych w postępowaniu nakazowym i upominawczym”, opublikowanej w 1977 r. w serii wydawniczej „Zeszyty Naukowe Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego” (t. 4).

## I

1. Nawiązując do argumentów M. Jędrzejewskiej dotyczących spraw „drobnych” i „prostych” w cywilnym postępowaniu sądowym,<sup>1</sup> a także mając na względzie wypowiedzi innych autorów<sup>2</sup> na temat dochodzenia w postępowaniu cywilnym bezspornych roszczeń — chciałbym zwrócić szczególną uwagę na postępowanie nakazowe i postępowanie upominawcze, których odrębność według naszego k.p.c. z 1964 r. polega przede wszystkim na przyspieszeniu i uproszczeniu procesu cywilnego. W związku z tym jednak nasuwa się pytanie zasadnicze: czy postępowania te są dostatecznie zespolone z całym systemem prawa PRL i czy zgodnie z uchwałą VI Zjazdu PZPR nie wymagają one uporządkowania i zmiany w imię efektywności całego systemu prawa procesowego i postępowania cywilnego w naszym kraju?<sup>3</sup>

2. Dla rozważań nad efektywnością ochrony sądowej w postępowaniu nakazowym i upominawczym istotne mogą być tutaj, jak się wydaje, argumenty E. Wengereka,<sup>4</sup> który przeprowadził porównanie między postacią sądową a innymi postaciami ochrony prawnej w sprawach cywilnych, wskazując zarazem na większą skuteczność i znaczenie społeczne sądowej ochrony prawnej. Z sądowych zaś postępowań cywilnych uregulowanych w k.p.c. z 1964 r. E. Wengerek uznał za najbardziej efektywne postępowanie upominawcze.<sup>5</sup>

Jeśli chodzi o pojęcie „efektywności” ochrony sądowej, to E. Wengerek słusznie przyłączył się w tej kwestii do stanowiska wybitnego teoretyka węgierskiego L. Névaiego,<sup>6</sup> który wychodząc z ogólnej potrzeby efektywności uzasadnionej najnowszym gospodarczym i społecznym rozwojem państw wspólnoty socjalistycznej, trafnie zwrócił uwagę na możliwość przeprowadzenia różnorodnych badań w tym zakresie. Wskazał on mianowicie, że jedni autorzy jedynie w sposób ogólny analizują efektywność norm prawnych,<sup>7</sup> inni natomiast badają, w związku z tym poszczególne dyscypliny prawa oraz system ich sankcji.<sup>8</sup>

1 M. Jędrzejewska: Modele postępowania w cywilnych sprawach „drobnych i prostych” (model sądowy, arbitrażowy, administracyjny), Pal 1977, nr 7, s. 14—25.

2 Por. np. K. S. Judelson: Sowiecki graždanski proces, Moskwa 1958, s. 402; J. Bekerman: Postępowanie nakazowe i postępowanie upominawcze, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1933, nr 5, s. 65 i n.; A. Thon: Postępowanie upominawcze według k.p.c., „Polski Proces Cywilny” 1935, nr 5—6, s. 156—157 i n.

3 M. Sawczuk: O efektywności socjalistycznego postępowania cywilnego, „Studia Cywilistyczne”, t. XXV—XXVI, Warszawa-Kraków 1975, s. 257 i n. Por. również rozważania W. Berutowicza, J. Jodłowskiego, Z. Resicha, W. Siedleckiego, S. Włoddyki, E. Wengereka w pracy zbiorowej: Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974.

4 E. Wengerek: Zakres sądowej ochrony w sprawach cywilnych, PiP 1975, nr 3, s. 44.

5 E. Wengerek: Zakres ochrony prawnej w drodze sądowej i jej efektywność, s. 21 (referat wygłoszony przez tego autora na III Międzynarodowej Konferencji Procedury Cywilnej Krajów Socjalistycznych, która odbyła się w 1974 r. w Popowie koło Warszawy).

6 Por. L. Névai: Efektywność a demokracja socjalistycznego procesu cywilnego (tłum. z niem.), PiP 1973, nr 7, s. 33 i n.

7 Por. np. (cyt. przez L. Névaia): A. Paszkow, A. D. Czeczot: Effiektivnost' prawowego regulirovanija i metody jego wyjawlenija, „Sowieckoje Gosudarstwo i Prawo” 1965, nr 8, s. 3 oraz K. Sorgenicht, T. Riemann: Die Wirksamkeit des sozialistischen Rechts, „Neue Justiz” 1971, nr 13, s. 378.

8 L. Névai polewuje się m.in. na stanowisko takich autorów, jak W. J. Nikitinski: Effektivnost' norm trudowego prawa, Moskwa 1971 oraz G. Knecht, K. Hiller: Zur Effektivität der Aussetzung des Eheverfahrens, „Neue Justiz” 1971, nr 20, s. 609.

Podkreślić należy, że L. Névai trafnie uznaje za efektywny taki proces cywilny, który umożliwi w optymalnym zakresie rzeczywistą ochronę prawną, przy czym stopień efektywności tego procesu określa stopniem osiągniętego rezultatu w stosunku do zamierzonego celu.<sup>9</sup> Dla osiągnięcia tego celu konieczne jest jednak spełnienie pewnych warunków, z których właściwe uregulowanie stanowi jedną z niezbędnych przesłanek. Znaczną rolę odgrywają tutaj również czynniki metaprawne, jak np. rzeczywisty stan organizacyjny, sytuacja kadrowa czy zdolności i kwalifikacje poszczególnych osób orzekających w sprawach cywilnych. Według tego autora<sup>10</sup> efektywność procesu cywilnego wpływa pośrednio na efektywność rozwiązań materialnoprawnych i pomaga wykazać nieprawidłowości, jakie mogą występować w obrębie stosunków prawnych gospodarki narodowej oraz między poszczególnymi obywatelami. Badania wykazujące te nieprawidłowości przyczyniają się z kolei do zapobiegania i eliminowania sporów.

Pomiar bądź analizę efektywności można przeprowadzić przez zastosowanie badań empirycznych i metod matematyczno-statystycznych. Natomiast „znacznie trudniejszy jest wyizolowany pomiar efektywności, tzn. pokazanie, w jakim stopniu wpływają na ogólną efektywność osobno normy prawne, a w jakim inne czynniki.” Dlatego jednorodnjawowe badania nie są dokładne, a zatem i niewystarczające.<sup>11</sup>

Przy analizie zaś stosunku między ogólnym celem procesu cywilnego a jego skutkami muszą być, według mnie, uwzględnione nie tylko zasady praworządności socjalistycznej, ale również te kryteria praktyczne, które najczęściej wynikać będą z orzecznictwa sądowego. Nie ulega też wątpliwości, że ochrona prawna realizowana jest najlepiej wtedy, kiedy na proces cywilny przeznaczona jest tylko niezbędnie konieczna ilość pracy i czasu i gdy jego koszty są stosunkowo niskie oraz kiedy doprowadza on do ustalenia prawdy obiektywnej. Z punktu widzenia efektywności procesu cywilnego — są to wymagania szybkości, taniości, fachowości i gruntowności (wszechstronności) orzekania.<sup>12</sup> Taki kierunek badań nad efektywnością konkretnego postępowania cywilnego nie nasuwa, oczywiście, żadnych zastrzeżeń i godny jest zastosowania.

Nawiązując tu również do stanowiska E. Wengerka, należy uwzględnić nie tylko szybkość i skuteczność rozstrzygnięcia sporu w określonej sprawie cywilnej, ale przy badaniu efektywności socjalistycznego procesu cywilnego trzeba brać ponadto pod uwagę kwestie najistotniej związane z ochroną prawną, „wyrażającą się w jednolitości i stabilności orzecznictwa, ochronie osób zainteresowanych i interesu społecznego”.<sup>13</sup> Nie można też zapominać, że ochrona cywilnoprawnych (bezpośrednich) interesów indywidualnych wynika z realizacji sankcji cywilnoprawnych i odbywa się w drodze postępowania cywilnego, a więc zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym, stojącym na straży interesu społecznego. Trafnie zatem wywodzi także W. Berutowicz,<sup>14</sup> że ochrona dóbr i interesów jednostki ma określone

<sup>9</sup> L. Névai: op. cit., s. 35 i n.

<sup>10</sup> Tamże, s. 33 i n.

<sup>11</sup> Tamże, s. 34. Z tych też względów M. Sawczuk (op. cit., s. 260) proponuje badania interdyscyplinarne w zespole badawczym o różnych specjalnościach (a według mnie — również z udziałem praktyków).

<sup>12</sup> Por. L. Névai: op. cit., s. 36. Podobnie wypowiada się też M. Sawczuk: op. cit., s. 258 i n.

<sup>13</sup> E. Wengerk: Zakres sądowej ochrony (...), jw., s. 57.

<sup>14</sup> W. Berutowicz: Funkcja postępowania cywilnego w Polsce Ludowej (w pracy zbiorowej: Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego, op. cit., s. 41). Analogiczne stanowisko zajmuje M. Sawczuk (op. cit., s. 258 i 264), którego zdaniem „efektywność orzekania jest wspólnym interesem pracujących i socjalistycznego państwa”.

w naszym ustroju granice, którymi są interesy społeczeństwa i państwa socjalistycznego.

Aby wykazać efektywność naszego postępowania nakazowego i postępowania upominawczego, można się posłużyć, moim zdaniem, metodami stosowanymi na gruncie prawa węgierskiego przez L. Névaiego, a zatem rozpoczynać analizę tego zagadnienia od ustalenia, czy założenia, jakie przyświecały wprowadzeniu i utrzymaniu w PRL tych postępowań, zostały osiągnięte. Dodać należy, że założenia te, najogólniej biorąc, sprowadzają się do uproszczenia i przyspieszenia dochodzenia oraz ochrony sądowej roszczeń majątkowych, z zachowaniem jednak warunków i wymagań określonych w naczelnych zasadach postępowania cywilnego oraz z uwzględnieniem przesłanek ogólnych i szczególnych, tak procesowych jak i materialnoprawnych.

3. Założone uproszczenie postępowania nakazowego i upominawczego w praktyce polskiej jest realizowane w mniejszym stopniu aniżeli na Węgrzech, gdzie np. dla ułatwienia zainteresowanym wierzycielom składania wniosków o rozpoznanie spraw w postępowaniu nakazowym wprowadzono specjalne formularze (druki).<sup>15</sup> Poza uproszczeniami bowiem w zakresie dowodów i dowodzenia, rozstrzygnięcia w formie nakazu zapłaty czy środków zaskarżenia (co dotyczy głównie sprzeciwu w postępowaniu upominawczym) itp. — na naszym gruncie nie jest, według mnie, wskazane wprowadzanie sformalizowanych wniosków (jak w postępowaniu węgierskim), gdyż mogłoby to utrudniać powodom przedstawianie okoliczności faktycznych, twierdzeń i środków dowodowych.

Skuteczność pierwszej fazy tych postępowań przed państwowymi biurami notarialnymi (a wyjątkowo tylko przed sądami rejonowymi<sup>16</sup>), która obejmuje czynności dokonane do czasu zaskarżenia nakazu zapłaty i przekazania akt sprawy właściwemu sądowi do dalszego rozpoznania sprawy „nakazowej” lub „upominawczej” — potwierdzona została znaczną ilością składanych w tych postępowaniach pozwów oraz liczbą wydanych nakazów zapłaty, co wynika chociażby z danych statystycznych GUS.<sup>17</sup> Mimo że postępowanie nakazowe i postępowanie upominawcze mają fakultatywny charakter, to jednak dane statystyczne potwierdzają fakt, że powodowie mają zaufanie do fachowości i sprawności notariuszy. Uproszczenie czynności dotyczących orzekania (m.in. bez rozprawy) ma również istotne znaczenie dla pozwanych (dłużników), którzy w zdecydowanej większości wypadków godzą się na takie rozstrzygnięcie sprawy, skoro w minimalnym tylko stopniu (jak to potwierdziły moje badania<sup>18</sup>) składają zarzuty w postępowaniu nakazowym i sprzeciwu w postępowaniu upominawczym.

Za efektywnością omawianych postępowań przemawiają także badania i wnioski m.in. takich autorów, jak W. Siedlecki, E. Wengerek, K. Lipiński, S. Rejman

<sup>15</sup> Por. L. Névai, J. Szilberky: *Polgári eljárásjog*, Budapeszt 1974, s. 554.

<sup>16</sup> Zgodnie z art. XIII przep. wpraw. k.p.c. z 1964 r. (Dz. U. z 1964 r. Nr 43, poz. 297).

<sup>17</sup> Na podstawie danych zamieszczonych w „Rocznikach Statystycznych” GUS-u za lata 1968—1976 mogę stwierdzić, że liczba nakazów zapłaty wydanych w tych postępowaniach mieści się w granicach od ok. 160 do 196 tysięcy w stosunku rocznym, co stanowi odpowiednik 40—45% spraw załatwionych w pierwszej instancji przez sądy powszechne w trybie procesu cywilnego.

<sup>18</sup> Dokonując badań repertoriów PBN-ów w Gdańsku, Gdyni, Sopocie i Elblągu za lata 1967—1972 ustaliłem, że liczba spraw przekazanych na skutek zarzutów i sprzeciwów do drugiej fazy postępowania nie przekraczała we wskazanych PBN-ach 8% wydanych nakazów zapłaty. Badania te, przy założeniach tzw. próby reprezentatywnej, czyli dającej obraz całej zbiorowości, mogą stanowić podstawę do wysnucia wniosków ogólnych w skali całego kraju (por. O. Lange, A. Banasiński *Teoria statystyki*, Warszawa 1968, s. 63 i n.).

i J. Cagara.<sup>19</sup> Z literatury okresu międzywojennego przykładem mogą tu być także prace M. Allerhanda, Z. Wusatowskiego, J. Bekermana, W. Pressera czy A. Thona.<sup>20</sup> Ocena uproszczenia i prawidłowości orzekania w omawianych postępowaniach u wszystkich tych autorów jest w zasadzie pozytywna, co oczywiście nie zwalnia biur notarialnych i sądów od dążenia do podniesienia poziomu załatwiania tych z reguły prostych spraw.

Według moich ustaleń przyspieszenie procesu cywilnego w omawianych postępowaniach odrębnych jest niewątpliwe, gdyż załatwienie sprawy tzw. „nakazowej” (w zakresie obydwu postępowań) przez państwowe biuro notarialne — od momentu wniesienia pozwu do uprawomocnienia się nakazu zapłaty — mieści się zazwyczaj w granicach około jednego miesiąca. Natomiast załatwienie sprawy cywilnej w sądzie rejonowym w tzw. zwykłym postępowaniu rozpoznawczym w procesie cywilnym trwa, moim zdaniem, nadal jeszcze zbyt długo.<sup>21</sup>

Co się dotyczy kosztów związanych z załatwieniem spraw w tych postępowaniach przez państwowe biuro notarialne, to są one niższe od kosztów zwykłego postępowania rozpoznawczego, skoro od powództw w postępowaniu nakazowym i postępowaniu upominawczym pobiera się tylko połowę wpisu stosunkowego.<sup>22</sup> Najniższa opłata z tego tytułu nie może być jednak niższa od kwoty 100 zł, dlatego też od spraw rozpoznawanych w postępowaniu upominawczym, w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza przecież sumy 2.000 zł, pobiera się zawsze wpis stosunkowy w wysokości 100 złotych. Natomiast w postępowaniu nakazowym sytuacja kształtuje się odmiennie, ponieważ nie jest tu określona górna granica dochodzonych roszczeń majątkowych.

Takie same opłaty (wpisy stosunkowe) pobierane są od żądania o skierowanie do zwykłego postępowania tych spraw, w których państwowe biuro notarialne odmówiło wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym albo upominawczym,<sup>23</sup> oraz od składanych przez pozwanych zarzutów w postępowaniu nakazowym.<sup>24</sup>

<sup>19</sup> Na przykład: W. Siedlecki: *Zarys postępowania cywilnego*, wyd. II, Poznań 1956, s. 255 i n. oraz: *Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz* (praca zbiorowa) cz. I, Warszawa 1969, s. 714 i n. (wyd. II, Warszawa 1975, t. 1, s. 743 i n.), a także: *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1972, s. 490 i n.; E. Wengerek: *Czynności państwowych biur notarialnych w postępowaniu nakazowym i upominawczym*, NP 1957, nr 3, s. 75 i n.; K. Lipiński: *Stosowanie art. 207 k.p.c. w związku z dekretem o przekazaniu państwowym biur notarialnym niektórych czynności sądowych*, NP 1955, nr 10, s. 82 i l.; S. Rejman: *Postępowanie w sprawach o roszczenia pracowników oraz postępowanie nakazowe i upominawcze*, skrypt nr 7 Centr. Zaocz. Studium Nowego Prawa Proc., Katowice 1965/66, s. 32 i n.; J. Cagara: *Postępowanie nakazowe i upominawcze*, NP 1971, nr 1, s. 86 i n.

<sup>20</sup> Na przykład M. Allerhand: *Wszczęcie postępowania nakazowego bez odpowiedniego wniosku powoda*, „Polski Proces Cywilny” 1936, nr 14—15 oraz: *Nakaz zapłaty przeciwko zmarłemu*, „Polski Proces Cywilny” 1937, nr 20 i 21; Z. Wusatowski: *Postępowanie nakazowe według kodeksu postępowania cywilnego, Miejsce Piastowe 1931* oraz: *Postępowanie upominawcze*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1933, nr 2; J. Bekerman: *Postępowanie nakazowe i postępowanie upominawcze*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1933, nr 5; W. Presser: *Postępowanie nakazowe i upominawcze (podobieństwa i różnice)*, „Nowa Palestra” 1933, nr 2; A. Thon: *Postępowanie upominawcze według k.p.c.*, „Polski Proces Cywilny” 1935, nr 5—6, 7—8 i 9.

<sup>21</sup> W byłych sądach powiatowych w ostatnich latach (przed 1975 r.) załatwienie sprawy aż do wydania wyroku w procesie cywilnym (wg danych uzyskanych z Ministerstwa Sprawiedliwości) następowało w czasie od dwóch do trzech miesięcy, co należy traktować jako średnią statystyczną ogólnej liczby spraw.

<sup>22</sup> Por. § 10 ust. 1 pkt 1 rozporz. Rady Ministrów z dnia 13.VI.1967 r. (Dz. U. z 1973 r. Nr 21, poz. 127).

<sup>23</sup> Por. § 10 ust. 1 pkt 3 rozporz. RM, jw.

<sup>24</sup> Por. § 10 ust. 1 pkt 4 rozporz. RM jak wyżej w przyp. 22. Natomiast przy wniesieniu sprzeciwu od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym pobiera się drugą połowę wpisu od powoda (§ 10 ust. 2 rozporz. RM, jw.; por. też orzecz. SN z dnia 13.VIII.1969 r. III PZP

Chodzi tu oczywiście o pozostałą część wpisu stosunkowego, sprawa bowiem przechodzi do zwykłego postępowania, gdzie obowiązują opłaty sądowe w pełnej wysokości. Przy wartości przedmiotu sporu do 2.000 zł (co dotyczy głównie postępowania upominawczego) pobierana zostaje zatem jedynie opłata dodatkowa w wysokości 50 zł, ponieważ cały wpis stosunkowy wynosi 150 zł, a poprzednio pobrano już 100 złotych. Wszystkie te opłaty nie będą wchodziły w grę wówczas, kiedy zastosowane zostanie zwolnienie od kosztów sądowych na ogólnych zasadach (z urzędu lub na wniosek). Jeśli zaś chodzi o wydatki sądowe, to w tej fazie postępowania wystąpią one tylko wyjątkowo (np. przy ustanowieniu kuratora — dla nieznajomego z miejsca pobytu pozwanego — w postępowaniu nakazowym).

Pomijając szersze omawianie kosztów procesu, chciałbym zaznaczyć, że dla efektywności omawianych postępowań nie chodzi tylko o ekonomię procesu cywilnego z punktu widzenia strony powodowej lub pozwanej, ale przede wszystkim o koszty związane z nakładem pracy notariuszy i sekretarzy notarialnych. Sprawy te ułatwiane są zwykle dodatkowo, niezależnie od normalnych, tzn. innych czynności „notarialnych” (jedynie w większych biurach notarialnych wydzielone zostały specjalne sekcje nakazowe). Dodać należy, że do korzyści z punktu widzenia kosztów społecznych należy zaliczyć również zaoszczędzony czas sędziów, stron, świadków itp.

Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, że notariusze wykazują na ogół dobre przygotowanie fachowe, co wpływa na należyte rozpoznawanie spraw w postępowaniu nakazowym i upominawczym, a jednocześnie jest ważnym elementem efektywności tych postępowań odrębnych. Uważam jednak, że dla tego rodzaju spraw cywilnych powinny być zagwarantowane jeszcze lepsze (optymalne)<sup>25</sup> warunki, które upatruję przede wszystkim w ujednoliceniu orzecznictwa sądowego pod kierunkiem Sądu Najwyższego, w systematycznym instruktażu notariuszy, dostatecznej liczbie personelu pomocniczego w PBN-ach oraz w odpowiednich środkach technicznych.

4. Skuteczność omawianych postępowań uzależniona jest w znacznym stopniu od ich unormowania prawnego. Jak określił to L. Névai,<sup>26</sup> jest to jedna z najważniejszych przesłanek efektywności procesu cywilnego. Chociaż więc dotychczasowe przepisy dotyczące naszego postępowania nakazowego i postępowania upominawczego w wielu kwestiach nie odpowiadają już postępowi w dziedzinie sądowej ochrony praw podmiotowych cywilnych, to jednak ich realizacja wykazuje, że tradycyjny sposób rozstrzygania sporów cywilnych na sali sądowej (tzn. na rozprawie) przestaje być już w wielu wypadkach społecznie użyteczny. Przy dzisiejszym bowiem tempie życia i procesów gospodarczych, dla rozstrzygnięcia w sprawach „prostych”, „drobnych” lub „bezsportnych” — w interesie obywateli i dla dobra gospodarki narodowej — ważniejsza jest niejednokrotnie szybkość i taniość postępowania aniżeli pełne zachowanie dawnych atrybutów sądowego wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych. Nie oznacza to jednak, ażeby w tych uproszczonych i przyspieszonych postępowaniach można było w praktyce liberalizować wyraźnie określony zakres regulacji prawnej czy też ustalone dla całego procesu cywilnego naczelną zasadę postępowania (jak np. zasada prawdy obiektywnej) i przesłanki ochrony sądowej. Normy k.p.c. muszą być przeto w tej dziedzinie

21/69, OSNCP 1970, nr 2, poz. 26).

<sup>25</sup> O optymalnych warunkach do uzyskania skutecznego wyniku działania pisał m.in. B. Hołyst: Czynniki sprzyjające efektywności śledztwa — Zarys problematyki, NP 1973, nr 2, s. 204 i n.

<sup>26</sup> L. Névai: Efektywność a demokratyzm socjalistycznego procesu cywilnego (...), JW., s. 37 i n.

ochrony sądowej roszczeń majątkowych ściśle przestrzegane, aczkolwiek pożądane są jednocześnie zmiany w obowiązującym stanie prawnym.

5. W odniesieniu do postępowania nakazowego moje zastrzeżenia dotyczą głównie sposobu zaskarżenia nakazu zapłaty za pomocą „zarzutów”, które, moim zdaniem, ograniczają wszechstronne rozpoznanie sprawy w dalszej fazie postępowania. Łączy się z tym również kwestia niemożliwości wniesienia powództwa wzajemnego. Specjalne (według mnie — negatywne) znaczenie ma zakaz dokonywania zmiany powództwa i przekształcenia podmiotowego w drugiej fazie postępowania nakazowego. Powołując się na uchwałę połączonych Izb Sądu Najwyższego, tzn. Izby Cywilnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, z dnia 24.IV.1972 r. III PZP 17/70,<sup>27</sup> wskazałem już wcześniej,<sup>28</sup> że dopiero ta uchwała usunęła rozbieżności w praktyce i spowodowała ujednolicenie stanowiska Sądu Najwyższego w tym względzie. Mimo to rozstrzygnięcie problemu zmiany podstawy powództwa „nakazowego” w drugiej fazie (tj. po przekazaniu sprawy przez PBN właściwemu sądowi) powinno nastąpić przez nowelizację k.p.c. z 1964 r.

Wydaje się, że nowelizacja ta powinna mieć charakter gruntownej przebudowy zarówno postępowania nakazowego jak i postępowania upominawczego. Oprócz wskazanych przeze mnie oraz M. Jędrzejewską<sup>29</sup> argumentów, za zmianami przemawia także okoliczność, że zakres kognicji i orzekania w drugiej fazie postępowania nakazowego pociąga za sobą niemożliwość stosowania normy art. 321 § 2 k.p.c. Ogranicza to niewątpliwie efektywność tego postępowania w sprawach, gdzie powodem jest j.g.u. lub gdy chodzi o roszczenia majątkowe wynikające z czynów niedozwolonych, te doniosłe zaś społecznie sprawy wymagają nie tylko szybkiego, ale przede wszystkim gruntownego rozpatrzenia. Należy zatem zgodzić się z K. Piaseckim<sup>30</sup> co do tego, że w k.p.c. z 1964 r. „granice kognicji na skutek sprzeciwu (a raczej zarzutów w postępowaniu nakazowym — dop. mój S.D.) pozwanego są ściśle określone w sensie negatywnym. Orzekanie przez sąd w szerszym zakresie, niż to wynika z zakresu rozstrzygnięcia w nakazie zapłaty, wyłącza zakaz *reformationis in peius*, który tu będzie miał analogiczne zastosowanie. Sąd nie może na skutek sprzeciwu pozwanego wydać orzeczenia dlań mniej korzystnego, niż to wynika z treści nakazu”. Gdyby więc pozwany mógł wnieść w tym postępowaniu powództwo wzajemne, to nie wystąpiłaby, moim zdaniem, taka sytuacja, jak to podnosi K. Piasecki, ponieważ zakaz *reformationis in peius* nie byłby już przydatny.

Zasada równości stron wymagałaby jednak równoczesnego uprawnienia powoda do rozszerzenia przedmiotu rozpoznania (żądania) lub innych zmian powództwa w drugiej fazie postępowania. Nie wchodziłyby wówczas w grę wysunięte przez K. Piaseckiego<sup>31</sup> wątpliwości, czy granice rozpoznania mogą obejmować np. tylko zobowiązania wynikające z weksla gwarancyjnego, czy również wszelkie zobowiązania związane z tzw. stosunkiem podstawowym. Ze względu zaś na to, że w postępowaniu nakazowym rozpoznawanych jest po przekazaniu PKO obsługi ratalnej sprzedaży (a także ze względu m.in. na uznanie wyciągu z konta bankowego PKO za tytuł wykonawczy) stosunkowo niewiele spraw — czynnik szybkości tego postępowania nie jest już tak istotny, jeśli się przy tym zważy, iż weksel stracił u nas znaczenie obiegowe. Jest to, oczywiście, tylko przykładowe wskazanie za-

<sup>27</sup> OSNCP 1973, nr 5, poz. 72.

<sup>28</sup> Por. S. Dałka: Dopuszczalność zmiany powództwa i przekształcenia podmiotowego w postępowaniu nakazowym, PIP 1974, nr 5, s. 85.

<sup>29</sup> M. Jędrzejewska: op. cit., s. 22 i n.

<sup>30</sup> K. Piasecki: Orzekanie ponad żądanie w procesie cywilnym, Warszawa 1975, s. 132—133.

<sup>31</sup> Tamże, s. 131—132.



strzeżeń i wątpliwości, które przemawiają za zmianą dotychczasowej regulacji omawianych postępowań odrębnych.

## II

1. Zastanawiając się nad potrzebą dokonania zmian w regulacji postępowania w tych tzw. prostych sprawach i analizując postulaty w tym zakresie M. Jędrzejewskiej<sup>32</sup>, stwierdzam, że podział postępowania pierwszoinstancyjnego na dwie fazy jest taką odrębnością w procesie cywilnym przy rozpoznawaniu omawianych spraw, która powinna być utrzymana nadal bez względu na to, jakie zostaną dokonane zmiany funkcjonalne i konstrukcyjne oraz czy państwowe biura notarialne pozostaną kompetentne do rozpoznawania i rozstrzygania tych spraw w pierwszej fazie postępowania.<sup>33</sup> Nie jest też potrzebna, moim zdaniem, rezygnacja z orzekania w formie nakazów zapłaty, chociaż godna rozważenia w przyszłości jest kwestia ewentualnego uznania za konieczne uzasadniania tych orzeczeń bądź uzależnienia wydania nakazu zapłaty (wzorem arbitrażowego postępowania upominawczego<sup>34</sup>) od uprzedniego wezwania dłużnika do dobrowolnej zapłaty dochodzonej przez powoda należności pieniężnej.

2. Przy wykazywaniu efektywności postępowania nakazowego i postępowania upominawczego starałem się jednocześnie podkreślić konieczność stałego doskonalenia tych postępowań, a przede wszystkim ich uregulowania prawnego. Stoję też na stanowisku, że wzorem innych ustawodawstw (np. węgierskiego) byłoby wskazane ujednoczenie tych dwóch odrębnych według k.p.c. z 1964 r. postępowań cywilnych (w ramach procesu cywilnego) i stworzenie jednego tylko postępowania, określonego jako „nakazowe”, w którym byłyby nadal wydawane warunkowe nakazy zapłaty. Nazwa „nakazowe” ma przecież oparcie w słowie „nakaz” i dlatego jest bardziej zrozumiała od nazwy „upominawcze”, która może sugerować, że nakaz zapłaty jest tylko upomnieniem, a nie orzeczeniem sądowym.<sup>35</sup> Uważam również, że nie ma potrzeby dzielenia właściwości rzeczowej spraw rozpoznawanych w pierwszej instancji w dotychczasowym postępowaniu nakazowym, skoro praktyka dostarcza dowodów na to, iż do sądów wojewódzkich wpływa bardzo mało zarzutów od nakazów zapłaty wydawanych przez państwowe biura notarialne w siedzibie sądów wojewódzkich. Nie bez znaczenia może być też problem odciążenia Sądu Najwyższego w zakresie orzecznictwa w sprawach „nakazowych” w drugiej instancji, co nie wyłącza przecież innych form nadzoru judykacyjnego Sądu Najwyższego we wszystkich takich sprawach.

Postuluję zatem, ażeby w sprawach, gdzie jedną ze stron byłaby jednostka gospodarki uspołecznionej, a wartość przedmiotu sporu przekraczałaby 100 tys. złotych, pozew wnoszony był jedynie w zwykłym postępowaniu rozpoznawczym, tzn. (zgodnie z art. 17 pkt 4 k.p.c.) bezpośrednio do sądu wojewódzkiego.

Ponadto zakres spraw rozpoznawanych w dotychczasowym postępowaniu upominawczym, ze względu chociażby na znikomą ilość zaskarżeń w formie sprzeciwu, może być rozszerzony — nawet przy obecnych założeniach — na sprawy o wartości przedmiotu sporu w granicach co najmniej 5000 (a nawet 10.000) złotych.

<sup>32</sup> M. Jędrzejewska: op. cit., s. 24—25 (i cytowani przez nią autorzy).

<sup>33</sup> Sprawy te bowiem mógłby załatwiać także przewodniczący wydziału sądu rejonowego.

<sup>34</sup> Por. S. Dalka: Arbitrażowe postępowanie upominawcze, PUG 1976, nr 3, s. 70—72.

<sup>35</sup> Stanowisko takie zajmuję bez względu na to, czy uznamy ostatecznie nakaz zapłaty za zbliżony do postanowienia (takie jest moje stanowisko), czy raczej do wyroku (jak wywodzi np. W. Broniewicz: Pozew i powództwo — Analiza pojęć, PJP 1976, nr 1—2, s. 180).

Proponuję jednak pewne uproszczenia dla takich spraw w ramach jednego postępowania nakazowego, głównie mianowicie w odniesieniu do postępowania dowodowego, zakładając, że tutaj (jako wyjątek) mogą być składane przez powodów nawet odpisy dokumentów oraz pisemne uprawdopodobnienia. Takie bowiem „sformalizowanie” zgodne jest z wymaganiami określonymi w art. 187 k.p.c. dla pozwu (również i „upominawczego”) oraz z praktyką PBN-ów.

3. Dla przyspieszenia tak znowelizowanego postępowania nakazowego konieczne byłoby przyznanie PBN (lub sądowi rejonowemu) prawa bezpośredniego (czyli z urzędu) przekazania sprawy do zwykłego postępowania w sytuacjach, kiedy brak jest podstaw do wydania nakazu zapłaty, a sprawa może być rozpoznana w zwykłym postępowaniu rozpoznawczym. Przy modyfikacji zaś dotychczasowej instytucji odmowy wydania nakazu zapłaty (w szczególności przez ujednoczenie jej dla całego postępowania „nakazowego”), nie wykluczam wszelako możliwości odrzucenia przez PBN pozwu nakazowego, jeżeli brak będzie niezbędnych (i to bezwzględnych) przesłanek procesowych. Zaznaczam jednocześnie, że w wypadku przekazania sprawy właściwemu sądowi rejonowemu sąd ten byłby uprawniony do wzywania powoda do uiszczenia dodatkowych opłat sądowych, a pozwanego — do zapłaty kosztów związanych z wniesieniem środka zaskarżenia. Dotyczy to, oczywiście, również prawa przywracania uchybionych terminów oraz dokonywania tych czynności, które wymagają przeprowadzenia rozprawy.

4. W moim przekonaniu istnieje możliwość częściowego zastosowania przy ewentualnej nowelizacji naszych przepisów wzorów węgierskich i jugosłowiańskich<sup>36</sup> — w drugiej fazie postępowania nakazowego, na etapie poprzedzającym rozpoznanie sprawy przez sąd rejonowy na rozprawie. W naszych jednak warunkach byłoby możliwe dokonywanie podobnych czynności przed rozprawą jedynie w formie obligatoryjnego posiedzenia pojednawczego, w toku którego mogłoby dojść między stronami do ugody sądowej co do takich kwestii, jak sprawa rozłożenia na raty dochodzonej należności pieniężnej, wysokość równowartości świadczenia rzeczy zamiennej lub wysokość odsetek i kosztów. Opierając się na wskazanych wzorach, zakładam — jako niezbędne — określenie w pozwie przez powoda dochodzącego świadczenia innych rzeczy zamiennych, równowartości pieniężnej takiego świadczenia, tak aby pozwany miał możliwość wyboru świadczenia, a jednocześnie ażeby szybciej można było doprowadzić do rozstrzygnięcia konkretnego sporu.

5. W ramach wniosków *de lege ferenda* chciałbym przedstawić jeszcze inne moje propozycje, m.in. w sprawie ujednoczenia środka zaskarżenia, gdyż właściwszy byłby, według mnie, sprzeciw częściowo sformalizowany (z pewnymi złagodzeniami tych formalności w postępowaniu uproszczonym). Na wniesienie takiego środka zaskarżenia przewiduję termin dwutygodniowy, ponieważ okres jednego tygodnia nie jest, moim zdaniem, wystarczający do należytego opracowania takiego sprzeciwu i przedstawienia niezbędnych dowodów.

Popierając dążenie do wszechstronnego i całkowitego rozstrzygnięcia każdej sprawy cywilnej, postuluję także umożliwienie pozwanemu dokonywania nie tylko po-

<sup>36</sup> Otóż w procedurze węgierskiej istnieje możliwość wyjaśnienia przed rozprawą szeregu istotnych okoliczności, a także rozłożenia na raty należności dłużnika — po wysłuchaniu stron na posiedzeniu niejawnym (por. L. Névai, J. Szilberék: op. cit., s. 556 i n.). Nowela zaś z dnia 25.IV.1972 r. do jugosłowiańskiego k.p.c. z 1957 r. wprowadziła m.in. możliwość zasądzenia nakazem płatniczym kwoty pieniężnej w zamian za żądanie wydania określonej rzeczy, jeżeli wierzyciel oświadczy w skardze, że zgadza się zamiast wypełnienia żądania przyjąć alternatywnie określoną przez niego kwotę pieniężną jako równowartość rzeczy (por. B. P o z n i ć: Gradansko procesno pravo, Beograd 1973, s. 390).

trącenia wzajemnych roszczeń, ale również wnoszenia powództwa wzajemnego. Natomiast powód powinien otrzymać prawo dokonywania w drugiej fazie postępowania zarówno przedmiotowych jak i podmiotowych zmian powództwa. Przy takim postawieniu sprawy aktualne byłyby uprawnienia sądu wynikające z przepisów ogólnych, a w szczególności z art. 193, 194 i n. oraz z art. 321 § 2 k.p.c. Jeśli chodzi o rozstrzygnięcia w drugiej fazie postępowania, to powinny one być dokonywane w składzie kolegiальnym, a wyjątek określony w art. XII przep. wpraw. k.p.c. mógłby mieć zastosowanie jedynie w postępowaniu uproszczonym.

Zajmując stanowisko, że w postępowaniu przed sądem rejonowym (w drugiej fazie) powinny mieć zastosowanie ogólne przepisy w zakresie rozpoznania i rozstrzygania, przyjmuję jednak, że w sytuacjach, kiedy następuje skuteczne cofnięcie sprzeciwu albo gdy nie dochodzi do zmiany powództwa i nie zostaje wniesione powództwo wzajemne, powinna istnieć możliwość utrzymania nakazu zapłaty w mocy bądź jego uchylenie w całości lub części i odpowiednie wówczas oddalenie powództwa.

Są to, oczywiście, tylko niektóre kwestie mogące znaleźć wyjaśnienie i nową regulację przy nowelizacji omawianych postępowań odrębnych, której potrzeba narzuca się już od dawna ze względu na pewien ich anachronizm oraz brak ścisłego zespolenia z tzw. zwyczajnym postępowaniem rozpoznawczym w procesie cywilnym. Chciałbym na koniec zaznaczyć, że jeszcze w 1953 r. pisał M. Waligórski,<sup>87</sup> że chyba przez niedopatrzenie pozostawiono po reformie k.p.c. w 1950 r. wzmiankę o oparciu się przez sąd przy wydawaniu nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym jedynie na twierdzeniach powoda (art. 469 d.k.p.c.). Konsekwencje zaś tego pozostały do dziś — i to nie tylko w literaturze, ale również i w praktyce.

<sup>87</sup> M. Waligórski: Gwarancje wykrycia prawdy w procesie cywilnym, PIP 1953, nr 8—9, s. 264 i 273.

## ZDZISŁAW KRZEMIŃSKI

# Adwokat w orzecznictwie Sądu Najwyższego (Izba Cywilna oraz Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, lata 1975-1977)<sup>1</sup>

### I. PEŁNOMOCNIK Z URZĘDU

1. „Strona, dla której ustanowiono adwokata z urzędu, może, stosownie do art. 94 § 1 k.p.c. w związku z art. 118 k.p.c., wypowiedzieć temu adwokatowi pełnomocnictwo procesowe.”

<sup>1</sup> Opracowanie niniejsze stanowi dalszy ciąg artykułów autora, opublikowanych pod tym samym tytułem w numerach „Palestry”: 3/57, 11/59, 6/61, 3/63, 12/64, 5/69, 9/73 oraz 10/75.